

# Dyscyplinarka stomatologa

**Naczelny Sąd Lekarski będzie musiał ponownie rozpoznać sprawę lekarza dentysty, któremu grozi wyrzucenie z zawodu – zdecydował Sąd Najwyższy.**

Sąd Najwyższy wydał właśnie wyrok w sprawie kasacji warszawskiego stomatologa Sławomira W., informuje dziennik „Rzeczpospolita” który m.in. mimo czterokrotnie orzeczonego zawieszenia wykonywania zawodu dalej prowadził praktykę. Według policji z usług dentysty, który prowadził nielegalne gabinety na warszawskim Ursynowie, mogło skorzystać nawet 500 osób.

W sprawie, która trafiła do SN, doktor W. został obwiniony o dwa czyny: przeprowadzenie nieprawidłowego leczenia polegającego na błędnym wszczepieniu implantów oraz wykonywanie czynności medycznych – usunięcie tych implantów z uwagi na stan zapalny mimo zawieszono go prawa wykonywania zawodu. Samorządowe organy dyscyplinarne – zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji – uznały go za winnego. Za błąd w sztuce otrzymał nagany, a za prowadzenie praktyki mimo zakazu orzeczono pozbawienie prawa do wykonywania zawodu. Na tę najcięższą i bardzo rzadko stosowaną karę sąd lekarski zdecydował się dlatego, że było to kolejne postępowanie dyscyplinarne dentysty.

W kasacji do Sądu Najwyższego pełnomocnik Sławomira W. dowodził, że doszło do rażącego naruszenia prawa procesowego poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego. Jego zdaniem uznanie, że do stanu zapalnego i konieczności usunięcia implantów doprowadziły działania dentysty, jest nieuprawnione. Posiłkując się opinią biegłego,

zakwestionował również zarzut, że lekarz nie zachował należytej ostrożności podczas leczenia. Pełnomocnik dentysty próbował również marginalizować fakt, że lekarz wykonywał zawód mimo orzeczonych zakazów.

Naczelny rzecznik odpowiedzialności zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej (NIL) Grzegorz Wrona nie miał natomiast wątpliwości, że Sławomir W. nie powinien być dalej lekarzem, i wnosił o oddalenie kasacji. – To druga sprawa w związku z ukaraniem lekarza dentysty najwyższą z możliwych kar. Jak w poprzedniej jestem przekonany o jej słuszności i nie zgadzam się z opinią pełnomocnika, że jest ona rażąco wysoka – mówił dr Wrona. I podkreślał, że lekarz nie po raz pierwszy wykonywał czynności, do których nie miał kwalifikacji. Nie pierwszy też raz pozostawił pacjenta bez pomocy – po usunięciu implantów nie wszczepił mu nowych i unikał kontaktu z pacjentem. Sławomir W. notorycznie bagatelizował też samorządowe orzeczenia dotyczące jego działalności. Jego pacjenci narzekali w mediach, że implanty wstawiane przez W. szybko zaczynały wypadać.

– Taka wysoka kara w stosunku do lekarzy przez samorząd lekarzy została orzeczona 13 razy. To jest 14. sytuacja. Takie kary są orzekane przez sądy lekarskie za rażące błędy medyczne, za przewlekanie procesu leczenia pacjentów, wręcz ich okaleczanie – mówił Grzegorz Wrona.

SN nie zdecydował się jednak oddalić kasacji. Uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Uzasadniając wyrok, podkreślono, że NSL wadliwie przeprowadził kontrolę odwoławczą. W jego orzeczeniu m.in. zabrakło odniesienia

się do zarzutów z odwołania wskazujących na wadliwość ustaleń faktycznych.

– Nie jest także pozbawiony słuszności zarzut niewspółmierności wymierzonej za czyn z punktu drugiego kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu lekarza – mówił sędzia sprawozdawca Eugeniusz Wildowicz. I przypominał, że Sławomir W. faktycznie wykonał czynności w okresie zakazu prowadzenia praktyki (m.in. usunął implanty i skierował pacjenta do laryngologa), ale było to podyktowane tym, że poszkodowany w sprawie pacjent przyszedł do niego z opinią innego lekarza i zaleceniami przeprowadzenia wskazanych czynności.

Rzeczniczka Naczelnej Izby Lekarskiej Ewa Gwiazdowicz informuje „Rzeczpospolita”, że w 2017 r. do okręgowych rzeczników odpowiedzialności zawodowej wpłynęło 346 nowych skarg w dziedzinach stomatologicznych, co stanowi blisko 11 proc. wszystkich. Blisko 83 proc. skarg na dentystów dotyczyło stomatologii zachowawczej dzieci i dorosłych oraz protetyki.

W całym 2017 r. przed okręgowymi rzecznikami odpowiedzialności zawodowej toczyło się 330 spraw dotyczących lekarzy dentystów, a w 53 przypadkach skierowano do sądów lekarskich wnioski o ukaranie – informuje rzeczniczka NIL. 346 skarg wpłynęło w 2017 r. do Naczelnej Izby Lekarskiej w związku z usługami lekarzy dentystów